

Sygn. akt V AGa 56/21

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 września 2021 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku V Wydział Cywilny

Przewodniczący- Sędzia	SA Roman Kowalkowski

po rozpoznaniu w dniu 9 września 2021 r. w Gdańsku na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa Przedsiębiorstwa (...) sp. z o.o. w R.

przeciwko (...) SA w G.

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 27 stycznia 2021r. sygn. akt IXGC 584/19

I. Oddala apelację.

II. Zasądza od pozwanej na rzecz powódki tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego kwotę 8100 zł. (osiem tysięcy sto) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w spełnieniu świadczenia poczynając od uprawomocnienia się orzeczenia w tym zakresie.

Sygn. akt VAGa 56/21

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 27 stycznia 2021r. Sąd Okręgowy w Gdańsku umorzył postępowanie w części, a to w przedmiocie żądania zapłaty kwoty 30 996,00 zł (trzydzieści tysięcy dziewięćset dziewięćdziesiąt sześć złotych) i zasądził od pozwanego (...) spółki akcyjnej z siedzibą w G. na rzecz powoda Przedsiębiorstwa (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w R. kwotę 318 570,00 zł (trzysta osiemnaście tysięcy pięćset siedemdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od 17 kwietnia 2019r. do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powództwo oddalił i orzekł o kosztach postępowania.

Uzasadniając swoje rozstrzygnięcie ustalił, że powód – Przedsiębiorstwo (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w R., w ramach prowadzonej działalności gospodarczej zajmuje się m.in. naprawą i konserwacją urządzeń elektrycznych, także robotami związanymi z budową linii telekomunikacyjnych i elektroenergetycznych, wykonywaniem instalacji elektrycznych i pozostałych instalacji budowlanych.

W zakresie przeważającej działalności gospodarczej pozwanej w sprawie spółki (...) SA (dawniej (...) SA, aktualnie (...) SA) – pozostaje wytwarzanie energii elektrycznej. Spółka ta powstała w wyniku przekształcenia spółki (...) sp. z o.o. z siedzibą w S..

Z kolei firma (...) SA zajmuje się bezspornie dystrybucją energii elektrycznej.

W 2011r. doszło do spotkania przedstawicieli (...) Sp. z o.o. oraz (...) SA, gdzie ta ostatnia zapowiedziała, iż własnym staraniem i kosztem doprowadzi do zaprojektowania i wykonania przebudowy istniejącej stacji elektroenergetycznej 110/15 kV (...), zarówno w części 110 kV jak i rozdzielni 15 kV. Inwestycja ta miała być przeprowadzona na działce nr (...), należącej do (...) SA. W miarę potrzeb wykorzystana miała tu być także działka nr (...), do której prawo użytkowania wieczystego przynależało do (...) sp. z o.o., ewentualnie z odpowiednim uregulowaniem stanów prawnych. Ustalono także, iż dla powiązania istniejącej rozdzielni 15 kV należącej do (...) sp. z o.o. wybudowane zostaną dwa zasilacze 15 kV od tej rozdzielni do nowobudowanej rozdzielni (...) SA Oddział w S. (1). Jako miejsce rozgraniczenia własności majątkowej przewidziano głowice linii kablowych 15 kV w polach liniowych rozdzielni 15 kV budowanej przez Oddział w S. (1), przy czym właścicielem obu linii kabli 15 kV zasilających – miała być (...) sp. z o.o.. Ustalono sposób opomiarowania obu zasilaczy, gdzie układy pomiarowe lokalizowane miały być w rozdzielni spółki (...) sp. z o.o.. Uzgodniono, iż oba układy pomiarowe zaprojektowane zostaną i wybudowane przez (...) sp. z o.o. Ustalono wówczas nadto, iż dla wzajemnego zapewnienia rezerwowania się zasilania potrzeb własnych na niskim napięciu, (...) SA zaprojektuje 2 powiązania pomiędzy własną rozdzielnią potrzeb własnych a rozdzielnią należącą do (...) sp. z o.o.

Na zamierzoną inwestycję, budowę budynku rozdzielni 15 kV w miejscowości G. (1), (...) SA uzyskała Decyzję Starosty (...) z 31.01.2013r. w przedmiocie zatwierdzenia projektu budowlanego i udzielenia pozwolenia na budowę. Dla inwestycji tej prowadzony był dziennik budowy. Roboty realizowała tu firma (...) sp. z o.o. jako generalny wykonawca

(...) sp. z o.o. swój zakres zadań wynikający z porozumienia z 2011r. realizowała, jako Zamawiający, także przez umowę z (...) sp. z o.o.. Stosowna umowa zawarta została 25.06.2013r., oznaczona była numerem (...), której przedmiot oznaczony był jako (...). Bliżej zakres tej umowy oznaczony był w załączniku nr 3, z uwzględnieniem Odpowiedzi na pytania uczestników postępowania o udzielenie zamówienia publicznego, udzielonymi przez Zamawiającego. W ramach wynagrodzenia Wykonawca dostarczyć miał także dokumentację powykonawczą, która składać się miała z dokumentacji pomontażowej, dokumentacji techniczno – ruchowej DTR oraz instrukcji obsługi elektrowni, z całości wykonanych prac w wersji papierowej i elektronicznej.

Wynagrodzenie Wykonawcy w tej umowie – wyniósł 333 000 złotych, powiększone o podatek od towarów i usług w wysokości naliczonej zgodnie z obowiązującymi przepisami.

We wskazanej umowie do obowiązków Zamawiającego zaliczono między innymi przekazanie wykonawcy obszaru objętego umową, uzgadnianie z wykonawcą rozwiązań technicznych, dokonywanie odbiorów wykonanych robót, oraz wypłatę wynagrodzenia. Do obowiązków Wykonawcy zaliczono natomiast: **przyjęcie placu budowy**, terminowe wykonanie przedmiotu umowy, prowadzenie robót w zgodności między innymi z **prawem budowlanym**, utrzymanie terenu robót w należyтым porządku i jego zdanie – po zakończeniu robót. W zakresie wykonania projektu oraz projektu wykonawczego, we wskazanej umowie do obowiązków Wykonawcy zaliczono między innymi: zapewnienie, w razie potrzeby, udziału w opracowaniu osób posiadających uprawnienia odpowiedniej specjalności oraz wzajemne skoordynowanie techniczne wykonanych przez te osoby opracowań projektowych, zapewnienie sprawdzenia Projektu i Dokumentacji Powykonawczej pod względem zgodności z przepisami, w tym techniczno – budowlanymi i obowiązującymi Polskimi Normami, przez osobę mającą **uprawnienia budowlane do projektowania** bez ograniczeń w odpowiedniej specjalności, lub **rzeczoznawcę budowlanego**, uzyskanie wszelkich koniecznych pozwoleń i upoważnień, dostarczenie Zamawiającemu Projektu, także Dokumentacji Powykonawczej.

W zakresie wykonania uzgodnionych robót – Wykonawca powierzyć mógł ich wykonanie podwykonawcom, jednak za zgodą Zamawiającego.

Wskazana umowa przewidywała odbiory prac, w tym częściowe, w miarę ich wykonania, przy czym odbiory częściowe odbywać się miały z udziałem Kierownika Projektu i innych osób wyznaczonych, a z odbiorów miały być sporządzane protokoły. Odbiór końcowy nastąpić miał z udziałem komisji, protokolarnie, przy czym protokół miał być podpisany przez Kierownika Projektu oraz Kierownika robót, ewentualnie także inne osoby. Protokołem potwierdzana miała być także czynność przekazania zamawiającemu Dokumentacji.

W umowie jak wyżej – Wykonawca przyjął pełną odpowiedzialność za szkody powstałe w związku z prowadzonymi pracami, w mieniu i na osobie, od chwili protokolarnego **przekazania placu budowy** (§9 umowy).

Umowa zawarta była po przeprowadzeniu przetargu, gdzie zamawiający odpowiadał na pytania uczestników, a odpowiedzi stanowiły załącznik umowy. Pośród odpowiedzi Zamawiający między innymi wskazał:

- na pytanie czy linie kablowe na zewnątrz budynku Elektrowni mają być w wybudowanym kanale kablowym czy w ziemi – iż linie kablowe zewnętrzne mają być ułożone w istniejących kanałach kablowych;
- na pytanie czy prace będą prowadzone na zgłoszenie czy na pozwolenie na budowę – iż prace będą prowadzone **na zgłoszenie**, a uzyskanie stosownych pozwoleń pozostaje po stronie Wykonawcy.

Załącznikiem wskazanej umowy było także bliższe oznaczenie zakresu prac, gdzie między innymi wskazano: **inwentaryzacja na obiekcie, projekt techniczny budowy przyłącza i układu pomiaru energii wraz uzgodnieniem** w (...) o/S. (1) oraz projekt techniczny układu (...) w zakres projektowania wchodzić miało również **zgłoszenie budowy linii kablowych SN 15 kV; szczegóły projektu odnośnie linii kablowych SN 15 kV - należało nadto uzgadniać z wykonawcą budowy GPZ G. (1), firmą (...) sp. z o.o.. Zawarto tu bliżej wskazówki co do dostawy wyposażenia.**

Z udziałem przedstawicieli Zamawiającego jako Inwestora, oraz (...) sp. z o.o., w dniu 12.07.2013r. sporządzony został pisemny protokół **przekazania placu budowy**. Wskazano tu między innymi, iż przedstawicielami Wykonawcy na terenie EW G. (1) jest M. W. oraz **J. K. (2)**.

W ramach wykonania wskazanej umowy nr (...) – 25.11.2013r. sporządzony został protokół odbioru częściowego, gdzie stwierdzono dostawę materiałów niezbędnych do wykonania prac objętych umową, o wartości 249 750 zł netto. W protokole tym przywołany został także Aneks nr (...) do umowy z dnia 21.11.2013r.. Na podstawie tego protokołu Wykonawca wystawił 28.11.2013r. fakturę nr (...) na kwotę 249 750 zł netto. Wykonawca wykonał także pozostały zakres umowy nr (...), przekazał Zamawiającemu także projekt budowlano – wykonawczy oraz dokumentację powykonawczą, której towarzyszyło oświadczenie wykonawców, iż dokumentacja została sporządzona zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej, **zgodnie z art. 20 ust. Prawo budowlane** i jest kompletna z punktu widzenia celu jakiemu ma służyć. Protokół odbioru końcowego z udziałem stron umowy nr (...) sporządzony został 20.12.2013r.

Dla realizacji umowy nr (...), wykonawca zaangażował podwykonawcę, (...) Sp. z o.o. z siedzibą w R.. Odpowiednia umowa zawarta została 12.06.2013r. i była oznaczona numerem (...). Na zawarcie tej umowy generalny wykonawca uzyskał zgodę inwestora. Treść tej umowy była w przeważającej mierze odwzorowaniem umowy nr (...), jednak **wynagrodzenie** w tej umowie ustalone zostało na kwotę **259 000 zł netto** (podlegać miało powiększeniu o należny podatek VAT). Do wykonania prac strony tej umowy wyznaczyły swoich przedstawicieli, gdzie za podwykonawcę był to J. K. (2), posiadający od 2002r. **uprawnienia budowlane** w specjalności instalacyjnej w zakresie sieci, instalacji i urządzeń elektrycznych oraz elektroenergetycznych, w zakresie projektowania bez ograniczeń. Załącznikiem tej umowy było zestawienie prac, gdzie wymieniono także dwie linie kablowe SN 15 kV..

Elektrownia gdzie wykonywane były umowy jak wyżej – to obiekt duży. Powód realizował roboty wewnątrz budynku, sprowadzały się do inwentaryzacji stanu zastanego, zaprojektowaniu instalacji, demontażu, a nadto dostawie odpowiednich urządzeń i ich zamontowaniu. Powód nie wykonywał większych prac stricte budowlanych, a jeżeli tak – to były to drobne prace wykończeniowe, malarskie. Kable układane były w istniejących kanałach (wewnątrz budynku). Generalny wykonawca wykonywał natomiast prace na zewnątrz budynku, połączenia kablowe, ich zaprojektowanie i ułożenie, za uprzednim **zgłoszeniem**.

Po wykonaniu przedmiotu umowy nr (...) – 7 stycznia 2014r. sporządzono protokół odbioru, gdzie stwierdzono **wykonane przedmiotu umowy**. Podwykonawca wykonał projekt wykonawczy. Podwykonawca wystawił Wykonawcy w dniu 07.01.2014r. fakturę nr (...) na kwotę 259 000 zł netto, 318 570 zł brutto, z terminem zapłaty 16.02.2014r.

Należność z faktury podwykonawcy nr (...) nie została uregulowana w terminie. O zaistniałym stanie rzeczy podwykonawca poinformował Zamawiającego (...) w piśmie z 17.04.2014r.. Stwierdził tu podwykonawca, iż wykonał prace elektryczne modernizacyjne pól 15 kV w Elektrowni Wodnej G. (1) oraz układ zasilania dla potrzeb własnych elektrowni, na które to prace opracował i uzgodnił projekt wykonawczy, jak i dostarczył materiały, a prace zostały odebrane i przekazane do eksploatacji. W piśmie podwykonawca wskazał, iż nie otrzymał wynagrodzenia, **prosił o pomoc w odzyskaniu pieniędzy**. W odpowiedzi (...) sp. z o.o. poinformowała podwykonawcę, iż Wykonawca (...) sp. z o.o. otrzymała, w dwóch transzach, wynagrodzenia za realizację zadania (...)

W oparciu o umowę nr (...) powód wdrożył postępowanie sądowe wobec (...) sp. z o.o., i uzyskał wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku z 06.10.2015r., w którym zasądzono od (...) sp. z o.o. na rzecz powoda kwotę 349 566 zł, w tym 318 570 zł z odsetkami od 17.02.2014r. do dnia zapłaty. W uzasadnieniu wyroku Sąd wskazał między innymi to, iż na zawarcie umowy z powodem, jako podwykonawcą, inwestor (...) wyraził zgodę. Prace projektowo /budowlane odebrane zostały przez pozwanego 7 stycznia 2014r. bez zastrzeżeń. Należność za wykonane prace – nie została uregulowana

Podwykonawca, powód, zainicjował następnie wobec pozwanego postępowanie o zawezwanie do próby ugodowej. Postępowanie prowadzone było przez Sąd Rejonowy Gdańsk –Północ w Gdańsku w sprawie IV GCo 7/17, posiedzenie pojednawcze odbyło się 10 lipca 2017r., gdzie nie doszło do zawarcia ugody.

W piśmie z **27.03.2019r.** powód skierował do pozwanego wezwanie do zapłaty kwoty 349 566 zł, w tym na podstawie faktury nr (...) z dnia 7 stycznia 2014r. Wskazał wzywający, iż wykonał na zlecenie firmy (...) sp. z o.o. roboty budowlane, co stwierdzają faktury i wyrok w sprawie IX GC 298/15, a nie otrzymał zapłaty. Wzywający powołał się na przepis art. 647⁽¹⁾ k.c. Wzywający określił wezwanemu termin do zapłaty – „**7 dni od daty niniejszego pisma**”. Wskazane w piśmie faktury oraz tytuł wykonawczy – załączone zostały do pisma. Pismo nadane zostało do adresata **na poczcie 04.04.2019r.**, a **doręczone zostało 09.04.2019r.**

Przedmiotem umowy nr (...) było wykonanie integralnej części dużych i skomplikowanych prac budowlanych, to jest w zakresie dotyczącym elektrycznych prac montażowych (instalacji i urządzeń technicznych) wewnątrz budynku EW G. (1). Wskazaną umową objęty był tylko pewien fragment robót budowlanych koniecznych do wykonania całego przedsięwzięcia budowlanego pod nazwą (...). Specjalistyczne prace zrealizowane przez powoda polegały na wymianie (demontażu i montażu) urządzeń SN, oszynowania urządzeń rozdzielnic SN-15 kV, urządzeń nastawni, zabezpieczeń elektroenergetycznych linii SN, układu (...). Prace te stanowiły integralną część całości robót budowlanych wykonywanych przez (...) sp. z o.o. Bez wykonania robót przez powoda – nie zostałyby osiągnięty finalny rezultat całego przedsięwzięcia (...). Dodatkowo powód wykonał projekt wykonawczy, który to projekt był integralną częścią całego zaprojektowanego przedsięwzięcia budowlanego. Przy realizacji całego zadania na rzecz pozwanego, uczestniczył Kierownik robót ze strony generalnego wykonawcy (M. W.), dysponujący uprawnieniami budowlanymi, uczestniczył w wykonaniu umowy także kierownik robót (J. K. (2)). Roboty powoda realizowane były z udziałem specjalistów w branży budowlanej, co potwierdza charakter umowy jako budowlanej. Kolejne cechy wskazanej umowy, a zbliżające ją do umowy o roboty budowlane, to wypłata umówionego wynagrodzenia w powiązaniu do

stopnia zaawansowania umowy, protokolarne przekazanie przez Wykonawcę i przyjęcie jego przez Podwykonawcę, harmonogram rzeczowo – finansowy, postanowienia umowne o utrzymaniu w należyłym stanie placu budowy, zorganizowanie przez Podwykonawcę placu budowy na jego potrzeby i koszt, końcowy odbiór wykonanych prac budowlanych, powoływanie się na polskie normy, zapewnienie projektu budowlanego, wykonanie i posługiwanie się przez Wykonawcę dokumentacją projektową, uczestniczenie w inwestycji osób, które miały uprawnienia do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych na budowie, uzgodnienie w umowach i funkcjonowanie protokołów odbiorowych, częściowych oraz końcowych, które stanowią w istocie element dokumentacji budowy, zgoda inwestora na zawarcie umowy z podwykonawcą. Modernizacja układu wyprowadzenia mocy z EW G. (1) – polegała w istocie na remoncie, który jest formą robót budowlanych. Do robót budowlanych zalicza się także montaż urządzeń w obiekcie budowlanym

Czyniąc te ustalenia Sąd Okręgowy argumentował, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalił w oparciu o przedłożone przez strony dokumenty prywatne, stanowiące dowód tego, że osoby, które je podpisały, złożyły oświadczenia w nich zawarte (art. 245 k.p.c.), dokumenty urzędowe, stanowiące dowód tego, co zostało w nich urzędowo poświadczane (art. 244 § 1 k.p.c.) jak również inne dokumenty w rozumieniu art. 243¹ k.p.c. W szczególności Sądowi posłużyły w tym zakresie dokumenty - umowa zawarta między powodem a (...) sp. z o.o., jak i umowa zawarta między pozwanym i (...) sp. z o.o., faktura wystawiona przez powoda firmie (...) sp. z o.o. w wykonaniu umowy, różnego rodzaju dokumentacja – projektowa i wykonawcza, korespondencja, protokoły zdawczo-odbiorcze, jak i inne dokumenty powołane w ustaleniach faktycznych. Występowały tu również dokumenty urzędowe, jak wyrok sądowy, który wydany został w sprawie z powództwa powoda a przeciwko (...) sp. z o.o., wraz z uzasadnieniem. Za dokument urzędowy uznał Sąd nadto protokół z sądowego posiedzenia pojednawczego (na skutek wniosku powoda o zawezwanie do próby ugodowej, z udziałem pozwanego), gdzie do ugody nie doszło. Za dokument urzędowy uznał Sąd także ten, który stwierdzał udzielenie pozwolenia na budowę (dla inwestora (...) SA), bądź stwierdzały uzyskanie przez określoną osobę – uprawnień budowlanych o określonej specjalności. Dokumentami urzędowymi pozostawały także sądowe dowody nadania albo doręczenia pism.

Dokumenty te nie były przez strony kwestionowane co do ich autentyczności, a Sąd także z urzędu nie znalazł podstaw, by taką autentyczność kwestionować, tak więc mógł w całości oprzeć się na nich ustalając okoliczności faktyczne sprawy. Jednocześnie Sąd brał pod uwagę, iż przedmiotem dowodu – zgodnie z art. 227 k.p.c. – są fakty mające dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie, a zatem Sąd każdorazowo – oceniając zebrane w sprawie dokumenty badał, czy w świetle żądania powoda zaoferowane przez strony dokumenty będą miały znaczenie dla rozstrzygnięcia w tym sensie, iż badał, czy dotyczą okoliczności wpływających na to rozstrzygnięcie z punktu widzenia przepisów prawa, stanowiących podstawę orzekania w sprawie.

Za dokument urzędowy nie uznał Sąd pisma z 4 maja 2020r. (...) Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa, gdzie zawarta została kwalifikacja prac polegających na demontażu i montażu nowej aparatury w rozdzielnicy 25 kV – jako robót budowlano – montażowych. W sprawie nie wykazano bowiem, aby (...) Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa – miała kompetencje do sporządzania prawnej kwalifikacji określonej umowy.

Wobec częściowego cofnięcia pozwu w zakresie roszczeń stwierdzonych dwiema z trzech faktur wskazanych w pozwie, to jest faktur nr (...) oraz (...), dokumenty te nie były przydatne dla ustalenia faktów niezbędnych dla rozstrzygnięcia sprawy, jako że sprawa we wskazanym zakresie nie podlegała merytorycznemu rozstrzygnięciu. Z analogicznych przyczyn pominięto w ustaleniach także złożone z pozwem zlecenie z 21.11.2013r. nr (...), w przedmiocie wykonania zabezpieczeń na stacjach GPZ B. oraz D.. Na podkreślenie zasługuje, iż w odniesieniu do roszczeń wynikających ze wskazanych w tym miejscu dokumentów – powód cofnął powództwo bez uzyskania zaspokojenia roszczeń, po podniesieniu przez pozwanego kwestii podmiotu, który był inwestorem budowy czy modernizacji wskazanych GPZ; pozwana spółka zaprzeczyła by uczestniczyła w wykonywaniu tych robót. Skoro powód następnie w części cofnął powództwo, czynność tę procesową ocenić należało za przyznanie słuszności zarzutów podniesionych przez powoda, co skutkowało oceną, iż powód niezasadnie skierował wobec pozwanej spółki powództwo o zapłatę

odpowiednio kwot dwukrotnie po 15 498 złotych. W konsekwencji powoda Sąd obciążył kosztami postępowania odpowiednio do wartości przedmiotu sprawy w części, w jakiej powód cofnął powództwo.

W ocenie Sądu Okręgowego niewielki związek merytoryczny z roszczeniami powoda miały dokumenty, które dotyczyć miały inwestycji realizowanej na sąsiedniej nieruchomości, a polegały na budowie i wyposażeniu nowego GPZ, a to z tej przyczyny, że inwestorem tej inwestycji nie była pozwana w niniejszym procesie spółka, co było ostatecznie okolicznością niesporną. Inwestycja ta dla niniejszej sprawy była o tyle istotna, iż pozostawała bezspornie funkcjonalnie związana z robotami przeprowadzonymi przez pozwaną spółkę w należącej do niej nieruchomości, elektrowni wodnej. Oba bowiem obiekty, elektrownia oraz GPZ (główny punkt zasilania) – związane są z wytwarzaniem i sprzedażą energii elektrycznej. Za oczywiste przyjąć należało przy tym, iż obiekt służący do wytwarzania energii elektrycznej – posiadać musi infrastrukturę, która umożliwi wyprowadzenie energii elektrycznej poza ten obiekt, dla jego dalszej dystrybucji. Za zrozumiałe w konsekwencji uznać należało i to, iż infrastruktura, jaką wykonał powód, podlegała połączeniu z instalacją kablową budowaną na zewnątrz elektrowni, przewodami, które łączyć miały elektrownię z nowym GPZ. Mimo jednak funkcjonalnego powiązania całej infrastruktury, elektrowni, przewodów kablowych oraz GPZ, dostrzegł Sąd, iż poszczególne elementy miały specyficzne cechy, a to dla budowy GPZ wydane zostało pozwolenie na budowę, gdzie inwestorem była firma (...) SA, z kolei dla ułożenia przewodów kablowych – niezbędne było jedynie zgłoszenie do właściwych organów budowlanych, co realizował generalny wykonawca, a dla robót wewnątrz elektrowni – nie trzeba było stosować nawet zgłoszenia do właściwych organów; roboty te nie wymagały takich formalności.

W oparciu o przedłożone dokumenty, protokoły odbiorowe sporządzone tak z udziałem pozwanego oraz (...) Sp. z o.o., jak i pomiędzy powodem oraz (...) sp. z o.o., ustalić i wnioskować należało, iż roboty zlecone przez pozwaną firmie (...) sp. z o.o., a w tym te zlecone przez (...) sp. z o.o. powodowi, zostały wykonane oraz odebrane bez uwag. Pozwana spółka zapłaciła przy tym wynagrodzenie na rzecz (...) sp. z o.o. Wskazane fakty znajdowały nadto potwierdzenie w przeprowadzonych dowodach osobowych, zeznaniach świadków oraz zeznaniach przedstawiciela powoda.

W toku postępowania Sąd przesłuchał świadków J. K. (1), A. K. oraz M. W.. Zeznanie tych świadków pozostawały spójne z pozostałym materiałem dowodowym, dokumentami, były dowodami wiarygodnymi. Sąd nie uwzględnił w ustaleniach zeznań świadków J. K. (1) oraz A. K. jedynie w tej części, gdzie twierdzili Oni, iż powód nie wykonywał robót budowlanych, a jeżeli nawet, to w niewielki zakresie. W tej części zeznania świadków nie były bowiem relacją o faktach, do czego winny sprowadzić się zeznanie świadków, ale stanowiły ocenę stanu rzeczy, charakteru robót wykonywanych przez powoda, która to ocena nie mogła być wiążąca dla Sądu, zwłaszcza w sytuacji, gdy charakter robót wykonanych przez powoda – stanowił w istocie zasadę i podstawę sporu w niniejszej sprawie, podstawę obrony pozwanej spółki przed roszczeniami powoda.

Oceniając wiarygodność zeznań świadków, Sąd jako kryterium brał pod uwagę przede wszystkim wewnętrzną spójność tychże zeznań oraz ich wzajemną niesprzeczność, jak też zgodność z pozostałym, zebrany materiał dowodowy. Sąd zważał przy tym, że każdy ze świadków zapamiętał okoliczności, o których zeznawał, z własnej perspektywy, co wpływało na pewien subiektywizm zeznań i uzasadniało istnienie drobnych rozbieżności oraz odmiennych ocen zdarzeń, objętych zeznaniami. Sąd brał przy ocenie zeznań świadków pod uwagę także to, czy świadkowie są w jakikolwiek sposób związani ze stronami, w szczególności w sposób, który uzasadniałby przyjęcie, iż w ich interesie leży korzystne dla określonej strony rozstrzygnięcie sprawy. W tym kontekście Sąd stwierdził właśnie, iż świadek J. K. (1) związany był z pozwaną spółką relacją pracowniczą, pełnił także funkcję kierowniczą, w konsekwencji czego należało do Niego nadzorowanie wykonania spornych robót. W ocenie Sądu – ta relacja wobec strony postępowania, jak i zakres obowiązków pracowniczych świadka K. (1), mogły sprzyjać skłonności świadka do przedstawiania stanu rzeczy zgodnie ze strategią procesową obrony podjętą w sprawie przez pozwanego. Pracownikiem pozwanej spółki pozostawał także, również aktualnie, świadek A. K.. Świadek ten również uczestniczył w realizacji inwestycji pozwanego, uczestniczył w odbiorach; wobec tych relacji ze stroną procesu, Sąd z ostrożnością podszedł do oceny świadka, gdzie roboty wykonane przez powoda ocenił świadek jako „instalacyjne”, ale nie

„budowlane”, zwłaszcza, że świadek nie wskazał bliżej przyczyny takiej kwalifikacji robót, istotnych różnic pomiędzy pracami „instalacyjnymi” oraz „budowlanymi”.

W odniesieniu do zeznań świadka M. W. – nie dał Sąd temu świadkowi wiary tylko w tej części, w której stwierdził świadek, iż dla całej inwestycji, realizowanej przez dwie spółki energetyczne, wydane były dwa pozwolenia na budowę, a w każdym razie – by takie pozwolenie wydane było dla robót, które wykonywane były na rzecz pozwanej spółki. Pomimo bowiem poszukiwań – Sąd nie uzyskał w tej sprawie pozwolenia na budowę, które by dotyczyło stricte robót wykonywanych przez powoda, czy też realizowanych na terenie Elektrowni przez (...) sp. z o.o.. Przy tych ostatnich robotach, jak wynikało z zeznań innych świadków, jak i przedstawiciela powoda, wymagane było nie pozwolenie na budowę ale tylko zgłoszenie. Zdaniem Sądu – niespójność mogła tu wynikać z tego, iż wskazując na dwa pozwolenia na budowę, świadek W. miał na myśli inwestycje realizowane przez (...) SA, także inne GPZ, gdzie mogły być wymagane pozwolenia na budowę.

Trzeba podkreślić, iż świadkowie przesłuchani w sprawie zgodnie potwierdzili, iż roboty, które pozostawały w gestii powoda, zostały wykonane, a udział powoda w realizacji tych prac – akceptowany był przez pozwaną w sprawie spółkę, do której formalnie skierowany był wniosek o wyrażenie zgody na powierzenie części prac powodowi, i pozwany odpowiedniej zgody udzielił. W konsekwencji i w oparciu także o zgromadzone dokumenty, Sąd ustalił za powodem, iż powód miał status podwykonawcy prac, gdzie (...) sp. z o.o. była głównym wykonawcą, a taki stan rzeczy funkcjonował za wiedzą i przyzwoleniem pozwanego.

Sąd przesłuchał przedstawiciela powoda, J. K. (2), ograniczając w ten sposób dowód z zeznań stron mając na uwadze, iż strona pozwana nie dostrzegła przydatności przesłuchania także przedstawiciela pozwanego. Przedstawiciel powoda przedstawił dokładnie zakres wykonanych prac, stosując przy tym specyficzne branżowe terminy. Potwierdził także wykonanie niezbędnego okablowania, jak i dokumentacji – projektu budowlanego wykonawczego. Potwierdził przedstawiciel powoda i to, iż roboty odebrano, a ich efekt funkcjonuje, jest wykorzystywany, a powód nie otrzymał żadnej kwoty na poczet wynagrodzenia. Zeznaniami przedstawiciela powoda nie można było w żadnej mierze zarzucić nierzetelności, jako że przedstawiciel powoda zeznawał spontanicznie, a treść zeznań korespondowała i nawiązywała logicznie do pozostałych zgromadzonych w sprawie dowodów, które wiązały się z zakresem robót realizowanych przez powoda w ramach umowy z (...) sp. z o.o. Potwierdził przedstawiciel powoda i to, iż powód nie wykonywał tej części robót, która sprowadzała się do połączenia Elektrowni z GPZ, robót, które wykonywane były poza budynkiem Elektrowni, bowiem roboty te ostatecznie wykonała firma (...) sp. z o.o.

Sąd oparł ustalenia również na wykonanej w sprawie opinii biegłego sądowego. Miał na uwadze, iż opinię tę wykonał specjalista mający wiedzę z zakresu budownictwa, przez co mógł należycie ocenić i właściwie zakwalifikować zakres prac, jakie do wykonania zlecone zostały powodowi. Aczkolwiek przedstawiona przez Biegłego sądowego opinia była rozwlekła, nadmiernie obszerna, jako że Biegły dołączył do niej obficie kopie z akt sprawy, to opinia ta była przekonująca co do konkluzji w niej zawartej, a to co do tego, iż na spornej inwestycji – powód zrealizował część robót, które całościowo miały charakter robót budowlanych. Biegły szczegółowo wskazał w opinii te elementy umów, jak i wykonywanych robót, jak i zdarzenia towarzyszące tym robotom, które nakazywały uznanie, iż powód uczestniczył w realizacji robót budowlanych, inwestycji budowlanej, do których to robót wlicza się, zgodnie a Prawem budowlanym, także remonty i „montaże”, oczywiście związane z inwestycją budowlaną.

Dowód z opinii biegłego sądowego Sąd powołał z urzędu, mając na uwadze, iż spór stron dotyczył specjalistycznych prac, skutkiem czego ocena charakteru umowy wymagała oceny także specjalistycznych pojęć umownych, przez co występowało ryzyko niewłaściwej oceny stanu rzeczy z tego tylko względu, że Sąd mógł nie dysponować odpowiednią wiedzą specjalną. Powołując dowód z urzędu Sąd uwzględnił, iż proceduralne przepisy nie wykluczają, także i w sprawach gospodarczych, inicjatywy dowodowej Sądu z urzędu.

Po wszechstronnej analizie zebranego materiału dowodowego, przy uwzględnieniu jego oceny, opisanej wyżej, Sąd doszedł do przekonania, iż powództwo zasługuje na uwzględnienie w odniesieniu do należności głównej, z ograniczeniem po częściowym cofnięciu pozwu, oraz w części - w zakresie należności odsetkowej.

W pierwszej kolejności zwrócił uwagę, że choć pozwany kwestionował w części należność powoda co do wysokości, wskazując na niespójność treści faktury (powoda) i umowy (z (...) sp. z o.o.), co do wysokości, to jednak wysokość tego roszczenia (po ograniczeniu po cofnięciu pozwu), wynikała wprost z przedłożonych przez powoda dokumentów – umowy zawartej z udziałem powoda, i korespondującej z tą umową faktury, którą wystawił powód. Dla powodzenia roszczeń powoda natomiast uboczną kwestią było to, na jaką kwotę wynagrodzenia opiewała umowa zawarta przez pozwaną spółkę z (...) sp. z o.o.. Nadmienić i podkreślić należy, iż pozwana spółka wyraziła zgodę na udział powoda w realizacji robót, zatem znać winna warunki finansowe, jakie zastrzeżono na rzecz powoda umownie, i właśnie ta umowa określać winna wymiar świadczeń należnych powodowi w przypadku podzielenia stanowiska, iż pozwana spółka ponosi solidarną odpowiedzialność za zapłatę należnego powodowi wynagrodzenia. Pozwany niezasadnie odwoływał się tu do treści umowy pozwanego z (...) sp. z o.o., a i niesłusznie porównywał umowne wynagrodzenie **netto** – z należności z faktury **brutto**.

Sąd uznał występowanie odpowiedzialności pozwanego co do zasady, jako posiłkowej, solidarnej z podmiotem, który zlecił wykonanie robót powodowi, co jest skutkiem kwalifikowania całej inwestycji – jako inwestycji budowlanej.

Art. 647¹ § 2 i 5 k.c. w brzmieniu obowiązującym w czasie zawierania spornych umów, regulowały kwestie solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, przy czym w sposób oczywisty podwykonawcą mógł być jedynie podmiot, z którym zawarta została odpowiednia umowa (nieco inaczej kwestię tę traktuje aktualne brzmienie art. 647¹ k.c.). Wynikało to wprost z treści art. 647¹ § 1 k.c. w uprzednim brzmieniu, który stanowił w pierwszym zdaniu, iż do zawarcia przez wykonawcę umowy o roboty budowlane z podwykonawcą jest wymagana zgoda inwestora. Umowa o roboty budowlane wedle art. 647 k.c. to przy tym taka umowa, przez którą wykonawca (podwykonawca i dalszy podwykonawca) zobowiązuje się do oddania przewidzianego w umowie obiektu, wykonanego zgodnie z projektem i z zasadami wiedzy technicznej, a inwestor (generalny wykonawca i podwykonawcy zawierający umowę z dalszymi podwykonawcami) zobowiązuje się do dokonania wymaganych przez właściwe przepisy czynności związanych z przygotowaniem robót, w szczególności do przekazania terenu budowy i dostarczenia projektu, oraz do odebrania obiektu i zapłaty umówionego wynagrodzenia.

W judykaturze podkreśla się, iż o charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. Nie każda umowa zawierana z "podwykonawcą" staje się "automatycznie" umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z "podwykonawcą" może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia) [por. wyrok SN z dnia 21 lutego 2017 r., sygn. I UK 123/16].

Podkreślić trzeba jednak to stanowisko orzecznicze, które zaistniało w nawiązaniu do treści art. 647¹ § 1 k.c., gdzie akceptuje się stosowanie tego przepisu, i wynikającej z niego odpowiedzialności inwestora, także do tych podwykonawców, i należnego im wynagrodzenia, gdzie wykonane przez tychże podwykonawców roboty – nie stanowią ściśle robót budowlanych według art. 647 k.c. (tak SA w Warszawie w wyroku z 05.05.2017r w sprawie I ACA 1099/16). Należy bowiem mieć na uwadze, iż inwestycja, roboty budowlane, mogą być realizowane z udziałem wielu podwykonawców, gdzie zakresy zadań poszczególnych podwykonawców, często nie sprowadzają się do wykonania całego obiektu budowlanego, a zakres tych robót kwalifikuje je bardziej do umów o dzieło. Jeżeli jednak tak wykonane roboty – stanowią element całości robót, które można uznać za mające charakter robót budowlanych, to przesądzać to może o odpowiedzialności inwestora z mocy art. 647¹ § 1 k.c..

W świetle powyższego – nie zasługiwało na uwzględnienie stanowisko pozwanego, który dla oceny roszczeń powoda, braku zasady swojej odpowiedzialności, niejako preparował, oddzielał roboty wykonane przez powoda od innych, wykonywanych także przez podstawowego wykonawcę, nie stwierdzając w efekcie w zakresie zadań powoda – robót budowlanych. Słuszne bowiem stanowisko co do oceny roszczenia podwykonawcy – polegać winno na odpowiedniej ocenie całej inwestycji, w której uczestniczył podwykonawca, wykonując element tych większych robót. A te roboty, przy uwzględnieniu także tych wykonanych przez głównego wykonawcę, bez wątpienia odpowiadały pojęciu robót budowlanych, jako że sprowadzały się do przebudowy części infrastruktury obiektu budowlanego, elektrowni. Po

wykonaniu tych robót – elektrownia mogła wykonywać dodatkowe funkcje, zmieniła w części charakter, wzbogaciła swoje możliwe funkcje. Skoro zatem powód wykonał część z zakresu prac, które dotyczyły przebudowy infrastruktury obiektu budowlanego, to wynagrodzenie za wykonanie tych prac podpada pod dyspozycję przepisu art. 647¹ § 1 k.c..

W ocenie Sądu natomiast za zakwalifikowaniem robót zleconych przez pozwaną spółkę firmie (...) sp. z o.o. za roboty budowlane, przemawia szereg względów, jakie obszernie wymienione zostały przez Biegłego sądowego w wykonanej w sprawie opinii. W umowie z generalnym wykonawcą, jak i następnie z podwykonawcą, pojawiły się terminy specyficzne dla umów o roboty budowlane, jak przekazanie terenu robót czy budowy, wymóg protokolarnego odbioru robót, wymóg działania w oparciu o projekt czy też obowiązek wykonania projektu budowlanego bądź wykonawczego, dalej – obowiązek zgłoszenia części robót do odpowiedniego organu, obowiązek udziału, i następnie bezspornie udział w wykonaniu robót osób dysponujących określonymi uprawnieniami budowlanymi. Ostatecznie za kwalifikacją jako „budowlanej” umowy pozwanej spółki z generalnym wykonawcą – przemawiać musiał także i ten zapis umowy, gdzie jej strony przewidywały możliwy udział podwykonawców, i obowiązek uzyskania zgody inwestora; ten umowny zapis, w ocenie Sądu, doskonale nawiązywał bowiem do treści art. 647¹ § 1 k.c., przemawiał za akceptowaniem przez inwestora w realiach niniejszej sprawy – także gwarancyjnej odpowiedzialności wynikającej ze wskazanego przepisu. W tej sytuacji pozwana spółka ponosi odpowiedzialność za należne powodowi, jako podwykonawcy, wynagrodzenie i nie może zwolnić się od tej odpowiedzialności tym, że wypłaciła wynagrodzenie generalnemu wykonawcy.

W świetle przedstawionych ustaleń i rozważań – powództwo podlegało uwzględnieniu w zakresie kwoty długu głównego w zakresie, w jakim nie doszło do cofnięcia pozwu, to jest w zakresie kwoty 318 570 złotych.

Odmienne niż powód Sąd ocenił natomiast żądanie powoda zapłaty odsetek. Wskazał, iż przepis art. 647¹ k.c. przesądza i przesądzał także w treści obowiązującej w dacie zawierania przez powoda umowy, o odpowiedzialności inwestora za zapłatę wynagrodzenia, a **nie statuuje takiej odpowiedzialności w zakresie skutków opóźnienia w zapłacie wynagrodzenia**. Oznacza to, iż powód jako podwykonawca, z mocy art. 647¹ § 1 i 5 k.c. w dawniejszym brzmieniu – nie może żądać od pozwanego, jako inwestora w rozumieniu wskazanego przepisu, zapłaty także odsetek z tytułu opóźnienia, jakiego dopuścił się generalny wykonawca. We wskazanym zakresie – pozwany ponosić może odpowiedzialność za własne opóźnienie, w oparciu o przepis art. 481§1 i 2 k.c. Dla ustalenia czasu, w jakim roszczenie powoda wobec pozwanego stało się wymagalne, i za jaki okres powód żądać może od pozwanego odsetek za opóźnienie, Sąd przyjął zdarzenia po myśli art. 455 k.c.

Zdaniem Sądu bowiem, roszczenia powoda wobec pozwanego z definicji nie były terminowe, skutkiem czego do ich wymagalności – niezbędne było wezwanie dłużnika do zapłaty, zgodnie z wymogiem art. 455 k.c. Wezwanie to miało miejsce dopiero w piśmie z 27 marca 2019r. Sąd zważył przy tym, iż z materiałów przedstawionych przez powoda nie wynikało, w jakiej dacie wskazane pismo doręczone zostało pozwanemu. Za termin płatności nie można było natomiast przyjąć daty, terminu płatności określonego w samym piśmie, bowiem tu wzywający liczył termin nie od doręczenia wezwania, po myśli art. 455 k.c., a od daty pisma, czego w żadnej mierze nie można było uznać za „wezwanie dłużnika do zapłaty”. Nie można bowiem utożsamiać i uznać za wezwanie dłużnika do zapłaty, samego tylko sporządzenia pisma zawierającego wezwanie do wykonania świadczenia. Dla skutecznego wezwania dłużnika do zapłaty – koniecznym jest dotarcie wezwania do adresata, w każdym razie w taki sposób, aby mógł zapoznać się z jego treścią. Sąd z urzędu dokonał wglądu do systemu śledzenia przesyłek, ustalając, iż wezwanie do zapłaty doręczone było dłużnikowi dopiero 9 kwietnia 2019r. Mając na uwadze określony w piśmie przez wierzyciela termin płatności 7 dni – licząc od doręczenia wezwania do zapłaty, ten upłynął 16 kwietnia 2019r. i po tej dacie dłużnik, pozwana spółka pozostawała w opóźnieniu, skutkiem czego powód mógł skutecznie żądać zapłaty odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia od 17 kwietnia 2019r. i takie odsetki Sąd zasądził w punkcie II wyroku.

Oddaleniu natomiast podlegało powództwo w części, w jakiej powód żądał odsetek za okres przed 17 kwietnia 2019r., jak i odsetek wyższych niż ustawowe przewidziane w art. 481§1 i 2 k.c. Podkreślić trzeba powtórnie, iż pozwany ponosi własną odpowiedzialność wobec powoda, która ma odrębną podstawę prawną, i odnosi się do wynagrodzenia. Jest to odpowiedzialność niejako z mocy ustawy, która nie ma podstawy umownej, przez co w odniesieniu do pozwanego,

w relacji z powodem, nie mogą być stosowane odsetki właściwe dla transakcji handlowych, bowiem stron nie łączyła transakcja handlowa. Skutku wezwania do zapłaty nie mogło wywołać także dawniejsze pismo powoda do pozwanej (z 17.04.2014r., skoro w treści tego pisma nie było zamieszczone wezwanie do zapłaty, a jedynie prośba o interwencję w sprawie uzyskania płatności od głównego wykonawcy.

Dla ustalenia wymagalności roszczenia powoda Sąd nie przyjął daty przeprowadzenia posiedzenia w sprawie o zawezwanie do próby ugodowej, jako że zakres tego postępowania nie był w niniejszej sprawie ujawniony, przez co Sąd nie mógł jednoznacznie stwierdzić, iż przedmiot postępowania o zawezwanie do próby ugodowej – był ściśle tożsamy z przedmiotem niniejszego postępowania.

Ważąc powyższe i uznając, że powództwo zasługuje na uwzględnienie w odniesieniu do długu głównego, przy uwzględnieniu cofnięcia pozwu w części, oraz odsetek ustawowych z tytułu opóźnienia od 17 kwietnia 2019r., Sąd orzekł jak w punkcie II wyroku przy zastosowaniu art. 647¹ § 1 i §5 k.c. w brzmieniu z daty zawarcia przez powoda umowy, oraz art. 481§1 i 2 k.c..

Dla oceny roszczeń powoda Sąd zastosował dawniejszą treść art. 647¹ k.c. z mocy art. 12 ustawy z 07.04.2017r. o zmianie niektórych ustaw w celu ułatwienia dochodzenia należności (Dz. U. z 2017r. poz. 933).

Oddalenie powództwa jak w punkcie III wyroku nastąpiło przy zastosowaniu art. 6 k.c. w zw. z art. 647¹ § 5 k.c. w brzmieniu jak wyżej a contrario.

Wobec cofnięcia pozwu w części, w zakresie żądania zapłaty kwoty 30 996 złotych, postępowanie w tej części podlegało umorzeniu przy zastosowaniu art. 355§1 k.p.c. w zw. z art. 203§1 k.p.c., jak w punkcie I wyroku.

Mając na uwadze, iż powód cofnął powództwo w części przed rozpoczęciem rozprawy, zwrotowi na rzecz powoda podlegała połowa opłaty stosunkowej odpowiednio do wartości przedmiotu sprawy, w jakim pozew był cofnięty; w tym przypadku to kwota 775 zł, jak w punkcie IV wyroku, a orzeczenie w tym przedmiocie ma uzasadnienie w treści art. 79 ust. 3 pkt. a ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Rozstrzygnięcie o kosztach procesu w dalszej części – miało oparcie w art. 100 k.p.c., przy czym do rozliczenia kosztów Sąd przyjął proporcję 91,13% oraz 8,87%, odpowiednio do wymiaru świadczenia, jakie przyznane zostało powodowi w wyroku, oraz podlegało umorzeniu. W zakresie bowiem, w jakim powód cofnął pozew, bez uzyskania zapłaty, Sąd uznał powoda za „przegrywającego sprawę” dla potrzeb rozliczenia kosztów.

Powód podniósł koszty procesu w kwocie łącznie 28 296 złotych, wliczając tu opłatę od pozwu (17 479 zł) oraz koszty zastępstwa procesowego 10 817 zł (wynagrodzenie pełnomocnika 10 800 zł oraz 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa. Pozwana spółka zwrócić winna z tego powodowi 91,13%, zatem 25 786,14 złotych.

Pozwana spółka poniosła koszty zastępstwa procesowego 10817 zł, z czego powód zwrócić winien pozwanemu 8,87%, zatem 995,47 zł.

Po odjęciu kwot wzajemnie należnych stronom z tytułu rozliczenia kosztów jak wyżej – różnica do 24 790,67 zł, jaką zasądzono od pozwanej na rzecz powoda w punkcie V wyroku.

Wynagrodzenia pełnomocników stron Sąd ustalił na kwotę 10800 zł przy zastosowaniu § 2 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców pranych (Dz.U. z 2018r., poz. 265.

W sprawie wystąpiły wydatki, które nie miały pokrycie w zaliczkach, a to wypłacono biegłemu sądowemu wynagrodzenie za wykonanie opinii w kwocie łącznie 8791,17 złotych. Wydatkiem tym w całości Sąd obciążył stronę pozwaną, jako że opinia biegłego sądowego odnosiła się i służyła ocenie zarzutu pozwanej sprowadzającego się do podważania charakteru umowy, z której powód wywodził roszczenia. Skoro ostatecznie ten zarzut okazał się

niesłuszny, to wydatkami godziło się obciążyć pozwanego, jako stronę która podniosła nieuzasadnione zarzuty. Wydatki Sąd nakazał ściągnąć od pozwanej spółki jak w punkcie VI wyroku przy zastosowaniu art. 83 ust. 2 w zw. z art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, i przy zastosowaniu art. 98§1 k.p.c.

Nadmienić trzeba, iż w wyroku Sąd popełnił usterkę pisarską, stosując dawniejszą nazwę pozwanej spółki, co podlegało sprostowaniu w postanowieniu z 24.02.2021r.

W apelacji pozwany zaskarżając wyrok zarzucił naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy:

- art. 233 § 1 kpc przez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się w odmowie wiarygodności części zeznań świadków J. K. (1) i A. K. jedynie dlatego, że są to pracownicy strony powodowej bezpośrednio zaangażowani w proces przygotowania i realizacji inwestycji, chociaż zeznania tych świadków są logiczne, wzajemnie się uzupełniają i nie stoją w sprzeczności z istotną częścią materiału dowodowego zebranego w sprawie, a prezentowane opinie i zeznania poparte są wieloletnią pracą w tematyce objętej sporem, co w konsekwencji doprowadziło do błędnego ustalenia, iż przedmiotem Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku były roboty budowlane zamiast dostawy urządzeń i usługi ich montażu albo umowy o dzieło;

- art. 233 § 1 Kpc poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów wyrażającej się na oparciu rozstrzygnięcia na opinii biegłego mgr. Inż. M. H., tj. oparcie się na treści opinii biegłego, który faktycznie nie wykonał zobowiązania sądu polegającego na ustaleniu „czy prace modernizacyjne wykonane przez powoda na podstawie umowy z 12 czerwca 2013r, miały cechy robót budowlanych, a jeżeli tak to do czego te cechy sprowadzały się” poprzez nie wskazanie cech robót budowlanych i wskazania tym samym przedmiotu umowy, a dokonaniem jedynie wykładni postanowień umowy, czym biegły przekroczył granice swoich kompetencji i wkroczył w kompetencje sądu orzekającego. W sytuacji tej sąd winien pominąć opinię biegłego w całości, ewentualnie precyzyjnie odnieść się do twierdzeń, które przyjmuje, a które pomija;

- art. 233 Kpc przez dokonanie błędnej oceny materiału dowodowego, zeznań świadków J. K. (1) i A. K. oraz dokumentów Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku w tym Załącznika nr 3 do Umowy z niewłaściwym zastosowaniem reguł interpretacyjnych wynikających z art. 65 Kodeksu cywilnego, skutkiem czego sąd ustalił, że przedmiotem Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku były roboty budowlane zamiast dostawy urządzeń i usługi ich montażu albo umowy o dzieło;

- art. 327⁽¹⁾ § 1 ust.1 Kpc poprzez nie zawarcie w uzasadnieniu wyroku wskazania podstawy faktycznej rozstrzygnięcia tj. nie wskazania cech robót budowlanych Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku, które skutkowały zakwalifikowaniem Umowy, jako umowy o roboty budowlane, zamiast umowy na dostawę urządzeń i usługi ich montażu albo umowy o dzieło;

Nadto zarzucił naruszenie prawa materialnego tj.:

- art. 65 Kodeksu cywilnego przez niewłaściwe zastosowanie reguł interpretacyjnych do ustalonego w sprawie stanu faktycznego, skutkiem czego sąd ustalił, że przedmiotem Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku były roboty budowlane zamiast dostawy urządzeń i usługi ich montażu albo umowy o dzieło;

- art. 647 Kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że Umowa nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 zawarta pomiędzy pozwaną a (...) Sp. z o.o. jest umową o roboty budowlane, a w dalszej konsekwencji zastosowanie 647⁽¹⁾ § 1 Kodeksu cywilnego wskazując na solidarną odpowiedzialności pozwanego z (...) Sp. z o.o. za zapłatę wynagrodzenia na rzecz powoda;

- art. 647⁽¹⁾ § 1 Kodeksu cywilnego poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwany ponosi solidarną odpowiedzialność za zapłatę wynagrodzenia za prace zrealizowane przez powoda na podstawie Umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013 roku na rzecz (...) Sp. z o.o., w sytuacji, gdy podwykonawca ten nie wykonywał robót budowlanych

a świadczył usługi, a tym samym przepisy dotyczące solidarnej odpowiedzialności inwestora i wykonawcy za zapłatę wynagrodzenia na rzecz podwykonawcy nie znajdują zastosowania w przedmiotowej sprawie;

Wskazując na te zarzuty pozwany domagał się zmiany zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa oraz orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego.

W uzasadnieniu apelacji argumentował, że w odniesieniu do wadliwej oceny zeznań świadków K. (1) i K. decydujące znaczenie dla konieczności wyprowadzenia w oparciu o te zeznania wniosków co do charakteru wykonywanego zadania przez powoda powinna mieć ich fachowość i profesjonalizm a nie odwołanie się do argumentacji o ich powiązaniach pracowniczych z pozwanym.

Odnosnie opinii biegłego zarzucał, że biegły nie wykonał zleconego mu zadania i dokonywał wykładni umowy do czego nie był uprawniony.

Twierdził, że umowa stanowiąca podstawę wykonywania prac przez powoda nie była umową o roboty budowlane co sprawia, że pozwany nie ponosi odpowiedzialności solidarnej z art. 647¹ kc.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja podlegała oddaleniu. Sąd Apelacyjny, wbrew podniesionym w apelacji zarzutom, podziela ustalenia zaskarżonego wyroku, gdyż wynikają one z nienaruszającej zasad określonych w art. 233 § 1 kpc oceny zebranych dowodów. Czyni tym samym te ustalenia podstawą swojego rozstrzygnięcia bez potrzeby ich przywoływania.

Podziela również prawną argumentację zaskarżonego wyroku i ocenę skuteczności powództwa.

Inaczej niż twierdzi apelacja, ustalenia zaskarżonego wyroku mają oparcie w wynikających z treści przepisu art. 233 § 1 kpc zasadach oceny zebranych dowodów i ustalania faktów.

O naruszeniu normy art. 233 § 1 kpc można bowiem mówić jedynie wtedy, gdy ocena, której sąd dokonał, ma charakter dowolny albowiem narusza uznane i powszechnie stosowane reguły oceny dowodów, względnie pomija dowody mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia. Tak jednak w tej sprawie nie jest.

Cechą sędziowskiej swobody oceny dowodów jest to, że można uznać ją za poprawną również wtedy, gdy dopuszczalne jest, w określonych granicach, inne rozumienie ich znaczenia. O przyjęciu jej poprawności decyduje bowiem moc argumentów przekonujących o jej słuszności. To, że strona inaczej rozumie ich znaczenie nie wystarcza aby można było podważyć rozumowanie sądu i jego wnioskowanie z przeprowadzonych dowodów o faktach mających istotne i decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacji, w części dotyczącej wadliwych ustaleń, należy wyjaśnić, że ustaleniu i ocenie pod kątem skuteczności powództwa podlegają jedynie te z dowodów i ustaleniu tylko te okoliczności, które mają istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 227 kpc).

Oceniając w tym kontekście zebrane dowody i poprawność ustaleń procesowych zaskarżonego wyroku trzeba mieć na względzie, że warunkiem skuteczności żądania zobowiązania pozwanego do zapłaty jest przesądzenie, że pozwany spełnił warunki wymagane dla powstania jego odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy, jakim był powód.

Zatem ustaleniu podlegały tylko te fakty i te okoliczności, które decydować mogły o tak określonej skuteczności powództwa albowiem wiążącemu ustaleniu podlegają tylko te z nich, które mają znaczenie dla rozstrzygnięcia.

Pozwany, wskazując w apelacji na konieczne ustalenie odnośnie charakteru umowy stanowiącej podstawę wykonywania prac przez powoda podnosił, że takie ustalenie Sąd Okręgowy wprawdzie poczynił, ale zrobił to opierając się na wadliwych przesłankach, przede wszystkim nie nadając istotnego znaczenia wskazanym w apelacji świadkom,

pracownikom pozwanego tylko dlatego, że mieli taki status i opierając się na niereprezentatywnych wnioskach opinii biegłego. W konsekwencji zarzucał, że umowa stanowiąca przedmiot sporu nie była umową o roboty budowlane co powoduje, jego zdaniem, że nie powstaje odpowiedzialność pozwanego za zapłatę wynagrodzenia powoda.

Nie dostrzega jednak skarżący, że w części motywacyjnej uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wyjaśnił, jakimi kryteriami się kierował przy ocenie zeznań świadków. Chociaż apelujący koncentruje się i eksponuje element związany z powiązaniem świadków służbowymi zależnościami ze stronami procesu to nie był to jedyny argument i jednocześnie decydujący o przyznaniu im wiarygodności.

Sąd Okręgowy wyjaśnił bowiem, że kryterium oceny wiarygodności zeznań stanowiło przede wszystkim to, czy te zeznania były wewnętrznie spójne, wzajemnie niesprzeczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym. Nadto oceniał na ile subiektywne są te zeznania z uwagi na fakt, że wynikają one z subiektywnego postrzegania rzeczywistości i są tego efektem.

Odnosząc się zaś do eksponowanej w apelacji kwestii powiązania świadków ze stronami procesu wyjaśnił, że przy ocenie zeznań takich świadków ma znaczenie to, w jaki sposób ich treść może wpłynąć na ich sytuację kształtowaną przez zależność służbową ze stroną procesu.

Oceniając w tym aspekcie zeznania świadków K. (1) i K. sąd podszedł do nich z ostrożnością wskazując na możliwą skłonność do prezentowania strategii procesowej przyjętej przez pozwanego tym bardziej, że obaj świadkowie pełnili istotne funkcje w procesie nadzoru nad wykonywanymi robotami, a św. K. dodatkowo wypowiadając się na temat robót wykonywanych przez powoda nie wskazał bliżej na uzasadnienie kwalifikowania tych robót jako nie mieszczących się w pojęciu robót budowlanych.

Odnosząc się zaś do oceny przydatności opinii biegłego dla oceny skuteczności powództwa argumentował, że trafnie biegły przyjął, iż powód realizował wykonywane prace w ramach szerszego przedsięwzięcia, jakim było wykonanie obiektu budowlanego. Nadto biegły szczegółowo w opinii wskazał zarówno na elementy zawartej umowy, jak i charakter wykonanych prac i zdarzenia im towarzyszące, które pozwalały przyjąć, że powód uczestniczył w wykonywaniu prac budowlanych w ramach realizowanej inwestycji budowlanej, do których to robót zgodnie z prawem budowlanym wlicza się także remonty i montaż związane oczywiście z inwestycją budowlaną.

W tych okolicznościach kwestionowanie tych ustaleń i podważanie wiarygodności stanowiących ich podstawę dowodów oraz negowanie, bez szerszego uzasadnienia, przyjętej przez Sąd metody oceny zeznań świadków i pominięcie również innych kryteriów tej oceny stosowanych przez Sąd, jest nieskuteczne.

Dlatego ta argumentacja zaskarżonego wyroku i jego rozważania w kwestii wiarygodności przesłuchanych świadków i przydatności ich zeznań ze wskazaniem zasługujących na akceptację kryteriów oceny, a także przydatności opinii biegłego jest poprawna i zasługuje na aprobatę.

Inne rozumienie przydatności i znaczenia tych dowodów oraz przypisywanie innych konsekwencji ocenianym dowodom jest prawem powoda ale nie podważa to poprawnej ich oceny, dokonanej przez Sąd Okręgowy. Nie podważa jej bowiem to, że można nadać im również inne znaczenie, a to czyni skarżący, gdy jednocześnie nie można sądowni zarzucić dowolności w ocenie i pomijania istotnych dla tej oceny faktów. Jest tak tym bardziej, gdy ocena dowodów, jakiej sąd dokonał, jest logiczna i ma oparcie w uznanych regułach prawniczego rozumowania i prawniczej argumentacji oraz wiązania faktów i wyciągania z nich wniosków. Takie wnioski Sąd Okręgowy z tych dowodów wyprowadził i są one logiczne. Logicznie bowiem uzasadnił, jakie znaczenie przyznał określonym dowodom i dlaczego to czyni.

Wracając raz jeszcze do przydatności opinii biegłego dla oceny skuteczności powództwa trzeba podkreślić, że Sąd Okręgowy obracał się w materii określeń i pojęć właściwych stosunkom budowlanym wysoce specjalistycznych i dlatego posłużenie się opinią biegłego dla oceny ich znaczenia dla rozstrzygnięcia jest jak najbardziej uzasadnione.

Nie można przy tym kwestionować prawa biegłego do odwoływania się do postanowień zawartej umowy nr (...) z dnia 25 czerwca 2013, która stanowiła podstawę prac wykonywanych przez powoda, zresztą akceptowanej przez pozwanego, gdy jednocześnie biegły wskazywał na konkretne prace powoda i je kwalifikował na gruncie stosunków budowlanych i prawa budowlanego.

Ma rację biegły, a za nim Sąd Okręgowy, że możliwość kwalifikowania danej umowy do określonego typu umowy kodeksowej, w tym wypadku umowy o roboty budowlane, wymaga oceny nie tylko charakteru i zakresu wykonywanych robót ale również samej umowy. Ocena postanowień umowy pozwala bowiem odkodować oczekiwania jej stron co do tego, jakie przepisy, a więc właściwe jakim stosunkom zobowiązaniowym, będą podstawą praw i obowiązków zawierających ją stron. Dlatego wskazanie przez biegłego na typowe dla stosunków budowlanych postanowienia spornej umowy, obok wyjaśnienia charakteru robót wykonywanych przez powoda, dało pełen obraz relacji stron i charakteru zawartej umowy.

Zarzut nieprzydatności opinii dla procesowych ustaleń i tym samym ich wadliwość są więc nieuzasadnione.

Próba podważenia tych ustaleń procesowych przez stwierdzenie apelacji, że w sposób nieuprawniony Sąd oparł się na wspomnianych dowodach lub odmówił im pełnej procesowej przydatności, a więc dokonał oceny dowodów na niekorzyść skarżącego, a tym samym czynił ustalenia podważające zasadność jego twierdzeń, jest zrozumiała gdy się weźmie pod uwagę, że pozwany chcąc skutecznie swoją obronę uwypukla i akcentuje te okoliczności, które mogą mu w tym pomóc. Tymczasem rolą sądu oceniającego zebrane dowody jest ustalenie na ich podstawie najbardziej wiarygodnej wersji zdarzeń, a jeżeli jest to możliwe, bezsprzecznie pewnej, która stanowić będzie podstawę do zastosowania przepisów prawa materialnego właściwych dla oceny skuteczności zgłoszonego żądania.

Dlatego też nie znajdując podstaw do kwestionowania poprawności oceny zebranych dowodów, jakiej Sąd Okręgowy dokonał, Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za swoje będące wynikiem tej oceny ustalenia procesowe zaskarżonego wyroku.

Jeszcze raz bowiem trzeba podkreślić, że Sąd swojej oceny dokonuje analizując cały zebrany materiał dowodowy, a ten pozwalał na poczynienie ustaleń przesądających o odpowiedzialności pozwanego, niezależnie czy kwestionowane ustalenia w oparciu o zeznania wspomnianych wcześniej świadków mogłyby być inne.

Ważąc znaczenie poszczególnych dowodów, a także mając na uwadze ocenny charakter wspomnianych zeznań, niewadliwie Sąd Okręgowy poczynił ustalenia inne niż odczucia i oceny św. K. (1) i K..

Zresztą ocena charakteru wykonywanych robót i ich kwalifikowanie do określonego typu umowy prawa cywilnego to prerogatywa Sądu, nie zaś przesłuchanych świadków. Tym bardziej więc próba zdezawuowania poprawności oceny okoliczności faktycznych i będącej ich następstwem oceny prawnej zaskarżonego wyroku przez skarżącego, z odwołaniem się do poglądów prezentowanych przez wspomnianych świadków, nie może przynieść spodziewanego dla skarżącego skutku.

Sąd Apelacyjny akceptuje również prawną argumentację Sądu Okręgowego i dokonaną przez ten Sąd kwalifikację charakteru umowy, która stanowiła podstawę wykonywania prac przez powoda. Jest to niewątpliwie umowa o roboty budowlane, co Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku przekonująco wyłożył.

Z uwagi na kompletność i poprawność tej argumentacji, nie ma potrzeby jej ponawiania. Wystarczy zatem odesłanie do motywów zaskarżonego wyroku. Można jedynie przypomnieć, że wiele cech spornej umowy, na które wskazywał Sąd Okręgowy, przekonywało, iż była to umowa o roboty budowlane. Dla przykładu tylko można wymienić typowe dla niej sformułowania funkcjonujące na gruncie zawierania tych umów i typowe dla stosunków budowlanych oraz procesu inwestycyjnego, użyte przez jej strony, takie jak przekazanie placu budowy, wskazywanie na istotność zachowania zasad BHP, kwestia projektu, kwestie odbiorów częściowych robót, obowiązek sporządzania protokołów odbioru i wiele innych przywołanych przez Sąd Okręgowy.

Co więcej, w sytuacji niezaprzecznego faktu istnienia wspomnianej umowy i wykonania przez powoda umówionych robót w ramach istniejącego zadania inwestycyjnego, istnienie odpowiedzialności pozwanego za zapłatę wynagrodzenia, gdy akceptował warunki tej umowy, nie podlega żadnej wątpliwości.

Utrwalone bowiem w orzecznictwie sądowym i literaturze prawniczej jest zapatrywanie, że umowa stanowiąca na gruncie art. 647¹ § 5 kc podstawę odpowiedzialności inwestora za wynagrodzenie należne i niezapłacone podwykonawcy za wykonane w ramach umowy podwykonawczej roboty, wcale nie musi się być umową o roboty budowlane. Dla powstania tej odpowiedzialności, przy spełnieniu pozostałych ustawowych warunków z art. 647¹ § 5 kc wystarczy, że wykonane roboty stanowiły element zadania inwestycyjnego realizowanego przez generalnego wykonawcę. Zatem umowa podwykonawcza nie musi być również umową o roboty budowlane, gdyż może być innego rodzaju umową nazwaną lub nawet nienazwaną umową rezultatu byleby prace wykonane przez podwykonawcę wchodziły w zakres większego zadania realizowanego na podstawie umowy o roboty budowlane. Dla kwalifikowania bowiem prac w kontekście odpowiedzialności z art. 647¹ § 5 kc nie jest konieczne aby umowa stanowiąca podstawę ich wykonania była stricte umową o roboty budowlane.

Wielokrotnie przecież przedsięwzięcie budowlane powstaje przy zaangażowaniu wielu podwykonawców, którzy swoje prace wykonują na podstawie różnych umów cywilnoprawnych. Ważne jest jednak aby wszystkie one składały się na wspólny efekt, jakim jest wykonanie obiektu, zrealizowanie przedsięwzięcia budowlanego, w rozumieniu prawa budowlanego (por. wyrok SN z dnia 17 października 2008 r., I CSK 106/08, OSNC-ZD 2009, nr C, poz. 64, z glosą P. Błaszczyka, OSP 2010, z. 9, poz. 92, wyrok SN z dnia 21 lipca 2016r. II CSK 674/15, Wyrok SN z dnia 27 lutego 2019 r. II CSK 29/18).

Tak niewątpliwie było w tej sprawie, czego zresztą pozwany nie kwestionował. Zatem niezależnie jak zakwalifikuje się sporną umowę, a więc czy jako typową umowę o roboty budowlane, czy innego rodzaju umowę rezultatu prawa cywilnego (np. umowę o dzieło), i tak powstaje odpowiedzialność pozwanego na gruncie art. 647¹ § 5 kc, jeżeli są również spełnione pozostałe warunki tej odpowiedzialności w nim przewidziane.

Istnienia tych pozostałych pozwany nie kwestionował a zatem prawidłowo Sąd Okręgowy przyjął, że ponosi odpowiedzialność względem powoda za niezapłacone podwykonawcy wynagrodzenie.

Ekspozowanie bowiem faktu niemożności kwalifikowania umowy podwykonawczej powoda jako umowy o roboty budowlane, poza tym że nieskuteczne, to nawet gdyby podzielić zapatrywanie pozwanego w tym względzie, nie ma znaczenia dla przyjęcia jego odpowiedzialności za zapłatę wynagrodzenia podwykonawcy. Jak wcześniej wyjaśniono, nie ma decydującego i rozstrzygającego znaczenia to, czy umowa podwykonawcza była typową umową o roboty budowlane bo na potrzeby stosowania art. 647¹ § 5 kc odpowiedzialność ta powstaje również wtedy, gdy podstawę wykonywania robót w ramach przedsięwzięcia budowlanego stanowiła umowa prawa cywilnego, będąca umową rezultatu. Wielokrotnie bowiem tego typu umowy podwykonawcze towarzyszą większym przedsięwzięciom budowlanym i składają się na końcowy efekt w postaci oddania obiektu budowlanego jako całości.

Celowym zatem jest objęcie ochroną również takiego podwykonawcy na podstawie art. 647¹ § 5 kc.

Mając na uwadze powyższe i nie znajdując uzasadnionych podstaw dla uwzględnienia apelacji, Sąd Apelacyjny ją oddalił, o czym orzekł na podstawie art. 385 kpc.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 98 kpc.